Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

23. KWIETNIA 1920.

NR. 98. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 1 Markę.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	Marek 24	Marek 22	Marek 24	Marek 30	Marek 20

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Sprawa tymczasowego samorządu b. dzielnicy pruskiej.

Wiadomość, że na Radzie ministrów ministrowie rolnictwa, robót publicznych, ochrony pracy, oraz handlu i przemysłu wystąpili z wnioskiem o całkowitą unifikacyę b. dzielnicy pruskiej z resztą Rzeczypospolitej, wywołała w opinii publicznej tejże dzielnicy poważne wrzenie. Byłoby błędem tłomaczyć sobie to wrzenie jakimś politycznym separytyzmem dzielnicowym. Przecież pamiętać trzeba, że właśnie b. dzielnica pruska przez cały ciąg wojny najbardziej zwarcie trzymała się sztandaru zjednoczenia. Nie można jej posądzać o to, że teraz nagle sprzeniewierza się najszczytniejszej swojej myśli przewodniej.

Nie o to chodzi i nie zdołają tego w opinię polską wmówić stronnictwa skrajne, które żywią nadzieję, że podcięcie tymczasowego samorządu b. dzielnicy pruskiej i podciągnięcie jej pod warszawski system centralistyczny ułatwi im prowadzenie tam radykalistycznej propagandy politycznej. W właściwy też sposób trzeba ocenić lamenty żydów, którym znowu zależy na tem, by módz swobodniej wykupywać z b. dzielnicy pruskiej towary, kamienice, warsztaty, fabryki, podczas gdy ludowcy z Kongresówki i Małopolski, których ministrowie forsują właśnie w rządzie sprawę unifikacyi, patrzą nienawistnem okiem na niskie w tamtej dzielnicy ceny na zboże, mogące się stać „niebezpiecznemi“ dla wysokich cen w reszcie Rzeczypospolitej.

Otóż z bezstronnego stanowiska utrzymania tymczasowego samorządu b. dzielnicy pruskiej wymagają pierwszorzędne względy natury gospodarczej i administracyjnej.

Odrębna gopodarka b. dzielnicy pruskiej opiera się przedewszystkiem na produkcyi rolnej. Przewyższa ona znacznie zapotrzebowanie miejscowej ludności i umożliwia utrzymanie cen żywności na względnie niskim poziomie. Następstwem unifikacyi byłoby zrównanie cen na zboże i kartofle z horendalnemi cenami w Kongresówce i Małopolsce. To znowu pociągnęłoby za sobą zupełny w b. dzielnicy pruskiej zamęt społeczny o fermencie niewątpliwie rewolucyjnym. Dlaczego mamy na to narazić najzdrowszą dotąd pod względem gospodarczym i społecznym część Rzeczypospolitej? Czy istotnie dla „zasady“, że, jeżeli jest źle w większości ziem naszych, to niechaj będzie źle wszędzie, niechaj paskarstwo i niemoc rządu będą „zunifikowane“ w Polsce?

Byłoby to szaleństwem.

B. dzielnica pruska cierpi już aż nadto z powodu unifikacyi waluty, przeprowadzonej w drodze zwykłego zrównania pieniędzy. Centnar zboża kosztuje w Kongresówce i Małopolsce pięć, a w handlu paskarskim dwadzieścia razy tyle, co w Poznańskiem. Włościanin tamtejszy, posiadając 30 lub 40 morgów, zarobił kilkaset tysięcy marek, udaje się do Poznania lub na Pomorze, by nabyć kilkaset morgowy folwark, płacąc do dziesięciu tysięcy za morgę. Wielka jeszcze kwestya, czy folwarku tego nie puści za rok na sposób handlarski w inne ręce ze „stosownym“ znów zarobkiem. Tego rodzaju stosunki odbijają się w sposób jak najbardziej fatalny na podstawach życia gospodarczego b. dzielnicy pruskiej, i nie dziw, że wywołują tam głęboką niechęć do napływających z poza dawnych kordonów posiadaczy wielkich kapitałów. Jeżeli niebezpieczeństwo to jest już dzisiaj groźnem, jakież przybrałoby rozmiary w razie przeprowadzenia pewnej unifikacyi przed choćby jakiem takiem uregulowaniem życia ekonomicznego w Kongresówce i Małopolsce.

Społeczeństwo b. dzielnicy pruskiej jest przedewszystkiem wystraszone napływem kapitału żydowskiego. Dziś już wciskają się tam żydzi różnemi drogami, jawnemi i tajnemi, przynoszą pełne kieszenie marek i wykupują wszystko, co mogą: towary i nieruchomości, te ostatnie w większych i mniejszych miastach, w okolicach podmiejskich, w letniskach i t. p. Tak dzieje się już teraz w zastraszającej mierze, choć władze miejscowe mają oko na żydowskich handlarzy i paskarzy. W razie zniesienia samorządu b. dzielnicy pruskiej doszłoby do zupełnego zażydzenia jej miast i wyrugowania żydowsko-paskarskim kapitałem uczciwego tamtejszego żywiołu rdzennie polskiego z placówek handlu i przemysłu. Zamiast podźwignięcia polskiego stanu mieszczańskiego w Kongresówce i Małopolsce, co musi być jednym z głównych celów naszej polityki gospodarczej, bylibyśmy świadkami ruiny polskiego stanu średniego w jedynej dzielnicy, w której jest on silnym i w której stanowi gwarancyę społecznej równowagi i społecznego postępu.

Dopuszczenie do tego byłoby również szaleństwem.

Na tem nie koniec. Od jesieni roku zeszłego zaopatruje Poznańskie resztę Polski w zboże i ziemniaki, stanowiące główne źródło aprowizacyi przedewszystkiem wielkich środowisk przemysłowych Kongresówki, oraz armii. Przez granicę Kongresówki przechodzi dziennie około 100 wagonów zboża, czyli 20.000 centnarów, co stanowi zapas, wystarczający na 6 milionów ludzi. W miarę uzyskania większej ilości węgla do młócki i wagonów do transportu, wywóz do Kongresówki może się jeszcze znacznie powiększyć. Oczywiście pod warunkiem, że cała ta akcya będzie na miejscu nadal w ręku ludzi, znających dobrze stosunki tamtejsze. System centralistyczny musiałby w razie unifikacyi ociężałym swym aparatem zaszkodzić w sposób groźny stanowi aprowizacyi wojska i ludności cywilnej Kongresówki.

Za utrzymaniem tymczasowego samorządu b. dzielnicy pruskiej przemawiają również racye natury administracyjnej. Jest prawdą ogólną, że organizacya administracyjna stoi w b. dzielnicy pruskiej na bez porównania wyższym poziomie, aniżeli w reszcie ziem polskich. Rozum państwowy nakazuje dokładać wszelkich starań, żeby administracyę Kongresówki i Małopolski podźwignąć do tamtego poziomu, a nie niwelować dziś wszystko bezmyślnie i zadawać administracyi b. dzielnicy pruskiej gwałt, naginając ją sztucznie do niskiej skali, istniejącej narazie w reszcie Rzeczypospolitej. W chwili, gdy w tej reszcie Polski tworzą się dopiero początki wewnętrznej budowy organizacyjnej, gdy wielkie działy państwowe, jak np. administracya podatkowa, spraw ubezpieczeń i t. d. są w okresie pierwszych początków, nie wolno nam grzeszyć rozpędem centralistycznym, któryby podkopał administracyę b. dzielnicy pruskiej i powszechny tylko zaprowadził zamęt. Nie potrzeba wykazywać, w jak ujemny sposób błąd taki odbiłby się na politycznym nastroju ludności, mieszkającej na terenach plebiscytowych. To też proces przesuwania poszczególnych departamentów z pod zarządu ministerstwa b. dzielnicy pruskiej pod zarząd centralny powinien się odbywać bardzo ostrożnie i powoli.

Dotąd nastąpiła unifikacya jednego działu: kolejnictwa. Czy był, czy nie był to krok przedwczesny okaże się po kilku miesiącach. Osobiście pragnę być optymistą. Zresztą w dziedzinie tej została decyzya ostateczna w kierunku unifikacyi powzięta ze względów wojskowych, a wobec interesu bezpieczeństwa kraju musi wszystko ustąpić na drugi plan.

Obecnie mówi się dużo o unifikacyi poczty. Oby tam po jej przeprowadzeniu nie obniżyło stanu organizacyi poczt w b. dzielnicy pruskiej. Mówi się również o unifikacyi szkolnictwa. Rzecz to bardzo delikatna, bo ustrój szkolnictwa wrzyna się bardzo głęboko w ustrój moralny życia jednostki i zbiorowości. Społeczeństwo b. dzielnicy pruskiej czerpie bardzo chętnie i obficie siły nauczycielskie z Małopolski, ale pragnie, by kwestya typu szkół, metod nauczania i t. p. nie były przedwcześnie przejęte przez czynniki centralne i nie znające miejscowych stosunków i sposobu myślenia tamtejszej ludności. Powszechną jest obawa, by drogą unifikacyi szkolnictwa nie przelały się do szkolnictwa b. dzielnicy pruskiej wpływy żydowskie, którychby społeczeństwo tamtejsze nie ścierpiało. Ma ono już dosyć kłopotu z kwestyą żydów na uniwersytecie poznańskim.

Wszystko, co przytoczono powyżej, nie stoi oczywiście zgoła w sprzeczności z dążeniem do jak najsilniejszego pogłębienia moralnej, ideowej, politycznej spójni części Rzeczypospolitej. Zarejestrować należy z zadowoleniem, że prasa poznańska poświęca sprawie tej spójni dużo bacznej uwagi i szczerego zapału. Świeżo wystąpił „Kuryer Poznański“ z projektem powołania w stolicy Wielkopolski do życia „Koła Międzydzielnicowego“, któreby się zajęło specyalnie kwestyą wzajemnego zrozumienia się rodaków, pochodzących z różnych dzielnic, a powołanych do budowania państwa polskiego na tym samym terenie.

Spójnia duchowa i polityczna jest istotą rzeczy, tymczasowy samorząd dzielnicowy metodą tylko działania, ale metodą nieodzowną.

Maryan Seyda,
poseł Ziemi poznańskiej.

Listy z Ameryki.

Boston, 1 kwietnia 1920.

(Jak Francya i Belgia zaciągają pożyczkę w Ameryce. — Polska musi iść ich śladami. — Mąka amerykańska dla Polski).

Polską pożyczkę państwową w Ameryce da się przeprowadzić, lecz trzeba zabrać się do tego umiejętniej, niż dotychczas. Chciałbym dać kilka praktycznych wskazówek, jak pożyczkę można tu dostać, idąc śladami innych państw europejskich.

Weźmy np. Belgię. Rząd belgijski ogłasza za pomocą banków amerykańskich w tutejszej prasie angielskiej swą 5 procentową wewnętrzną pożyczkę na ogólną sumę 2.500.000.000 frank. Warunki tej pożyczki są następujące: Bondy z 5 proc. kuponami, płatnemi 15 maja i 15 listopada, wystawione są i opiewają na 500 franków każdy, a mają być wykupione w ciągu 75 lat drogą corocznie odbywającego się losowania, przyczem za każdy wylosowany bond rząd belgijski zobowiązuje się płacić 750 franków, czyli 150 proc. ceny nominalnej. Pierwsze losowanie odbędzie się 1 marca 1921 roku. Rząd belgijski rezerwuje sobie prawo spłacenia całej pożyczki w maju 1940 r. W tym wypadku zniży premię z 250 do 60 franków, czyli zamiast 750, wypłaci za bond 560 franków. Bondy można zakupywać albo frankami belgijskimi albo też dolarami według kursu giełdowego.

Podobnie urządziła się Francya.

Niema zatem dla naszego rządu nic łatwiejszego, jak wkroczenie na tą samą drogę. Publiczność polska w Ameryce, a przy należytej agitacyi nawet społeczeństwo amerykańskie, kupowałyby także podobną polską pożyczkę państwową.

Francuzi mają w Nowym Jorku swój własny bank pod nazwą French American Banking Corporation, który między innemi zajmuje się rozsprzedażą obecnej pożyczki francuskiej.

Polska mogłaby taką samą instytucyę powołać do życia, tem łatwiej, że znana daleko i szeroko, patryotyczna organizacya tutejsza, Związek Narodowy Polski, gotowa jest dać na założenie takiej korporacyi i ulokować w niej 250.000 dolarów. Rząd polski powinien tylko przygotować odpowiednie plany, a Związek Narodowy Polski odrazu ulokuje w niej wspomnianą kwotę. Za nim pójdą wszyscy „związkowcy“, czyli jego członkowie, których liczy z górą 150.000, oraz poszczególne grupy związkowe, których mamy tu około 2000. Sami związkowcy więc odrazu postawiliby taką „Polsko-amerykańską korporacyę bankową“ na nogi i w dodatku, daliby Polsce znaczną pożyczkę.

Taką byłaby prawna i ekonomiczno-finansowa podstawa do wszystkich przyszłych państwowo-polskich transakcyi finansowych w Ameryce. W tej sprawie był prezes Związku Narodowego Polskiego, p. Kazimierz Żychliński, u p. dra Jana Adamskiego, reprezentanta polskiego Ministerstwa skarbu i zrobił mu odnośną propozycyę. Pan Adamski oświadczył jednak, że Polska nie może zakładać w Ameryce żadnego banku i radził mu równocześnie, aby Związek ulokował swe pieniądze w tak zw. Polskiej Kompanii okrętowej, którą, jak fama niesie, kieruje dwóch żydów norweskich czy szwedzkich. Prezes Żychliński na taką propozycyę reprezentanta rządu polskiego zgodzić się nie mógł, bo Związek ani nie chce a zresztą nawet nie może lokować swych pieniędzy w przedsiębiorstwach prywatnych.

Poza Związkiem Narodowym Polskim i związkowcami, mamy jeszcze inne instytucye polskie, któreby zajęłyby się rozsprzedażą bondów polskich. Naczelną organizacyą polską w Ameryce jest Wydział Narodowy, który atoli wskutek nietaktu jego kasyera, p. Nikodema Piotrowskiego, w obecnych czasach bardzo kuleje i jeżeli p. Jan F. Smulski jako jego prezes, a ks. biskup Paweł Rhode jako jego prezes honorowy, nie wetchną w niego nowego ducha, może zasnąć błogim snem wiecznym. Mamy dalej w Ameryce przeszło 600 parafii polskich, a przy nich jest czynnych z górą 1000 księży proboszczów i asystentów. Duchowieństwo polsko-amerykańskie jest przeważnie wysoce patryotyczne i dając samo przykład rozkupywaniem asygnat polskich, pociągnęłoby za sobą przeszło trzymilionową rzeszę polsko-amerykańską.

Gdy obconarodowcy przekonają się, że Polska dostała dolary amerykańskie i może za nie sprowadzać dla swego przemysłu krajowego surowce i potrzebne maszyny, zaniechają swej zaciekłej agitacyi przeciko naszemu państwu, wskutek czego dziś żaden bank amerykański nie chce mu udzielić pożyczki i jeszcze sami będą nas prosili, abyśmy przyjęli ich dolary i pozwolili im uprawiać z nami interesa.

Wkońcu donoszę, że kongres amerykański w swoj Izbie posłów uchwalił 50,000.000 dolarów pożyczki na kupno mąki w Ameryce dla Polski, Austryi i Armenii. Mąka ta, jak sami posłowie kongresowi oświadczyli, jest podrzędniejszego gatunku; jest jej 5 milionów beczek, tak, że każda beczka kosztowałaby 10 dolarów. Wymienione państwa mogą ją dostać obecnie na kredyt od rządu amerykańskiego. Ile z niej dostanie Polska, jeszcze nie wiadomo. Zależeć to będzie od energii naszych przedstawicieli tutejszych.

Przy tej sposobności wypada mi nadmienić, że Amerykanie ujawniają coraz mniej chęci śpieszenia z pomocą Europie, a zwłaszcza Europie centralnej, to znaczy między innemi Polsce.

Dali oni Europie 10 miliardów pożyczki, ale śmietankę tę zebrali Anglicy, Belgowie, Francuzi i Włosi, my, chociaż bodaj czy nie najbardziej poszkodowani, nie możemy teraz dostać nawet marnej serwatki z tego podoju amerykańskiego.

Jan J. Kowalczyk.

Dyplomaci niemiec. w służbie bolszewików

Warszawa. (Telefonem). W Moskwie bawią dwaj dyplomaci niemieccy, stanowiący ekspozyturę niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych: hr. Rathenau i hr. Mirbach, brat zabitego posła.

Wszystkie posiedzenia rady komisarzy ludowych, poświęcone omawianiu kwestyi polityki zagranicznej, odbywają się przy udziale obu tych dyplomatów niemieckich. Obaj oni brali udział w redagowaniu not do rządu polskiego. Ich też uporowi należy przypisać niezgodzenie się rządu sowieckiego na Borysów, jako miejsce rokowań pokojowych.

Obrady w San Remo.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Najwyższa Rada konferencyi pokojowej odbyła w poniedziałek rano w willi Devachon posiedzenie. Radzono nad traktatem pokojowym z Turcyą.

Po naradach z komitetem redakcyjnym i zbadaniu różnych wątpliwych jeszcze kwestyi, zgodzono się na zaproszenie delegatów rządu tureckiego do Paryża, celem zakomunikowania im tekstu traktatu.

Na popołudniowem posiedzeniu Rady obecni byli: Lloyd George, lord Courzon, Millerand, Berthelot, Nitti, Scialoja, Matsui i kilku ekspertów. Rada badała projekt odpowiedzi na notę prezydenta Wilsona w kwestyi tureckiej, poczem przystąpiła do rozpatrzenia końcowych klauzul traktatu pokojowego.

„Petit Journal“ oświadcza, że wyniki obrad są zadawalające. Prezydent Rady i Lloyd George zajmują to samo stanowisko nie tylko w sprawie okupacyi cieśnin, granicy w Tracyi i w kwestyi Kurdystanu, ale także wobec kwestyi niemieckiej. W każdym razie ustalona została wytyczna linia polityki wschodniej, co jest bardzo cennym rezultatem.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. „Petit Parisien“ donosi: Pierwsza narada w San Remo między Millerandem, Lloydem George i Nittim nie ujawniła tej zupełnej zgodności poglądów, o której donoszą depesze angielskie.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Według „Matin'a“, obrady w San Remo ujawniły, iż poglądy Lloyda George'a i Milleranda nie są zupełnie zgodne. Natomiast stanowisko Lloyda George'a i Nitti'ego jest bardzo zbliżone.

Wiedeń. P. A. T. Ag. Radio. Biuro koresp. donosi z Paryża: „Chicago Tribune“ dowiaduje się, że według projektu Wilsona, sułtan ma pozostać w Konstantynopolu a Turcya ma być niezależnem państwem pod opieką Ligi Narodów.

Cele niemieckiej polityki zagranicznej.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. Nowy niemiecki minister spraw zagranicznych oświadczył wobec redaktora „Vorwaerts'u“, że najbliższym celem niemieckiej polityki zagranicznej jest uwolnienie miast niemieckich świeżo przez Francuzów zajętych. Cel ten może być jednak osiągnięty tylko przy pomocy wysiłków tak z prawej jak i lewej strony. Nowa rewolucya reakcyjna spowodowałaby tylko kompletny rozkład jedności państwowej.

Niemcy potrzebują zaufania zagranicy jako warunku do rewizyi traktatu pokojowego i nie można niczego zaniedbać, celem usunięcia tego braku zaufania. Dlatego też oświadczył minister, że traktat wersalski uważa za fakt, który uroczyście uznali Niemcy swoimi podpisami. Fakt ten trzeba otwarcie i odważnie uznać i starać się usilnie wypełnić traktat tak, jak się należy. Niemniej starać się o to, aby unikając za częstych not protestujących, znaleść przy wolnej wymianie zdań jakąś drogę pośrednią, aby uzyskać pewne korzyści. Dewizą Niemiec powinno być: „rewizya przez wykonanie“.

Międzynarodowa konferencya finansowa.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Z Londynu donoszą, że w końcu maja odbędzie się w Brukseli międzynarodowa konferencya finansowa, zwołana przez radę Ligi Narodów. Ma ona obradować nad światowem przesileniem finansowem. Zaproszonych zostało 32 państw.

Konferencya ma na celu zbadanie przez najtęższych znawców międzynarodowego położenia gospodarczego i ustanowienia linii wytycznych dla jego polepszenia.

Warszawa. P. A. T. Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, iż Liga Narodów zaprosiła Polskę do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencyi finansowej, mającej się odbyć 20 maja w Brukseli.

Sprawy ukraińskie.

Nadzwyczaj interesującym dla oświetlenia spraw ukraińskich oraz ilustrującym nastroje ukraińskie jest artykuł b. ministra spraw zagranicznych republiki zachodnio-ukraińskiej, dra Cegielskiego, p. t. Zdrada sprawy ukraińskiej, umieszczony w piśmie „Tribuna“, organie Masaryka. Dr. Cegielski wywodzi w tym artykule, że w społeczeństwie ukraińskiem niema różnic zapatrywań odnośnie do Polski, lecz jedynie różnice istnieją w stosunku do Rosyi. Jedni, począwszy od socyalistów aż do umiarkowanych „chliborobów-demokratów“, gotowi są zawrzeć z Polakami tylko chwilowy kompromis, aby się zabezpieczyć przeciw rosyjskiemu czerwonemu czy czarnemu imperyalizmowi i centralizmowi, zaś drudzy od komunistów aż do konserwatystów szukają porozumienia z Rosyą. Obydwa zatem kierunki nie chcą mieć nic wspólnego z Polską, a natomiast bezwzględnie obstają przy tem, że zarówno Galicya Wschodnia, jakoteż Chełmszczyzna i Polesie muszą dzielić losy polityczne Kijowa. Wychodząc z tego założenia, dochodzi dr. Cegielski do wniosku, że ugoda z 2 grudnia 1919 r., zawarta w Warszawie między Polakami a częścią delegacyi ukraińskiej pod przewodnictwem A. Lewickiego, mocą której zachodnia Ukraina przypadałaby Polsce, jest jednostronnym, najzupełniej naiwnym i nierozumnym aktem. Ten warszawski akt nie ma także prawnego znaczenia, lecz jest osobistą enuncyacyą A. Lewickiego, gdyż aktu tego nie podpisała cała misya, ani delegaci dyktatora Petruszewicza, lecz przeciwnie założyli stanowczy protest, aktu tego wreszcie nie ratyfikował sam Petlura a ukraiński legalny rząd Mazepy oświadczył, że odbiera Lewickiemu i jego delegacyi pełnomocnictwa i uważa akt z 2 grudnia za zdradę sprawy ukraińskiej. Wywodzi wreszcie dr. Cegielski, że z jakimkolwiek projektem utworzenia odrębnej Ukrainy w federacyi z Polską nigdy nie pogodzą się Ukraińcy z wyjątkiem kilku zaledwie polityków, których na palcach jednej ręki można policzyć.

W związku z tem nie od rzeczy będzie przedstawić zarys historyi zabiegów ukraińskich w Paryżu. O Ukrainie dowiedziała się Francya dopiero w lecie 1917 r. i zainteresowała się sprawą Ukrainy głównie ze względów wojskowych, aby utrzymać przynajmniej część frontu wschodniego. Po pokoju brzeskim jednak rząd francuski odnosi się do Ukrainy nawet niechętnie. Dopiero, gdy zwycięstwo zaczyna się przechylać na stronę koalicyi, powstaje w sierpniu 1918 w Paryżu Rada Narodowa Ukraińska z Teodorem Sawczenką na czele. Rada ta głosi, że ma na celu zwalczanie wpływów niemieckich i znajduje opiekę prof. Sorbony, Ernesta Denisa i posła Alberta Thomasa, którzy rozpoczęli propagandę na korzyść Ukrainy. Tymczasem dnia 3 stycznia 1919 powstaje w Stanisławowie Ukraińska Rada Narodowa zachodniej ukraińskiej Republiki ludowej, oświadczająca łączność z naddnieprzańską republiką. W lutym udaje się delegacya tych republik do Paryża pod przewodnictwem Sydorenki i przedstawia obszerny memoryał, w którym zakreśla dla Ukrainy fantastyczne granice po Nowy Sącz, Krasnystaw, Białystok, Bobrujsk, Kubań, Morze Czarne i t. d.

Delegacya ukraińska ustawicznie działa na szkodę sprawy polskiej, znajdując poparcie także w łonie koalicyi, czego wynikiem była specyalna komisya z gen. Bothą starająca się doprowadzić za wszelką cenę do niekorzystnego dla nas zawieszenia broni z Ukraińcami. Ukraińcy zostali następnie dopuszczeni nawet przed Radę Naczelną w dniu 21 maja 1919. ale wysiłki te spełzły na niczem, dzięki bohaterstwu naszych wojsk. Odtąd zaczyna się korzystniejszy dla nas zwrot w sprawie Wschodniej Małopolski.

Polska pożyczka państwowa.

Wczoraj wieczorem w sali Rady miejskiej odbyło się posiedzenie ogólno obywatelskie w sprawie propagandy polskiej pożyczki państwowej. Przybyli przedstawiciele instytucyi finansowych, handlu, przemysłu, duchowieństwa, wojskowości, liczne grono obywatelstwa, oraz pań. Imieniem rządu obecny był starosta krakowski Kowalikowski. Przewodniczył wiceprez. Dr Bandrowski. Referat na temat konieczności wewnętrznej pożyczki państwowej wygłosił prof. Wincenty Sikora. W dyskusyi dyr. Banku przemysłowego, Filippi, oświadczył, że Bank na cel pożyczki ofiaruje 50 milionów marek. P. Skulski żądał, aby inteligencya polska wzięła czynny udział w propagandzie pożyczki państwowej w kierunku uświadamiania ludu, że pożyczka państwowa jest dla jego kapitałów najlepszą lokatą.

Po przemówieniach kilku jeszcze mówców wybrano miejski Komitet propagandy pożyczki w następującym składzie: prezes prezydent miasta Federowicz, wiceprezesi: Wł. Pec, wiceprezydent Sare, prof. W. Sikora, sekretarze: Jul. Trzciński, A. Jordensówna. Członkowie: ks. prepozyt Dr. Caputa, ks. kan. Dr Korzonkiewicz, prez. Welter, rektor Estreicher, prezes Kaz. Morawski, wiceprez. Dr E. Bandrowski, prezes Epstein, pos. Dr Bobrowski, Dr R. Landau, Dr Adolf Gross, Dr Tilles, r. Adelmann, Dr M. Koy, r. Pakies, dyr. Jakesch, dyr. Jan Krzyżanowski, r. Mikucki, Jahr, dyr. T. Federowicz, Dr Paygert, dyr. Filippi, Dr Skulski, gen. Symon, gen. Stiller, starosta Kowalikowski, Dr H. Szarski, St. Nowak, A. Zollowa, Marya hr. Wodzicka, Habichtówna, dyr. Bigo, dyr. W. Schmidt, Dr Prachtel, Dr W. Ostrowski, Dr W. Nieć, Dr Bauda, Dr Łobaczewski, W. Wajda, prez. Kurek, H. Rimler, S. Spira. Jako przedstawiciele prasy: red. Beaupre, Dr W. Kahl, W. Korolewicz, St. Mróz, Dr Szperber, Starzewski, Dr Tisch, M. Zielenkiewicz. Komitet będzie miał prawo kooptacyi.

Podczas zebrania podano do wiadomości, że Bank handlowy w Warszawie subskrybował na polską pożyczkę państwową 100 milionów marek.

* * *

Polski Fundusz wdów i sierot wojennych w Krakowie, który ustanowiony został głównem miejscem subskrypcyi Polskiej Pożyczki Państwowej, rozpoczął swą akcyę od tego, że sam zgłosił zapis w wysokości 1,000.000 koron i uzyskał od swego umownego Zakładu ubezpieczającego Tow. ubezpieczeń „Przyszłość" w Warszawie zapis w wysokości 3,000.000 koron, jako pierwszą ratę na subskrypcye ubezpieczeniowe.

* * *

W celu ułatwienia położenia posiadaczom banknotów 10.000 kor. Ministerstwo skarbu ogłasza, że wszystkie miejscowe oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej upoważnione zostały do przyjmowania jako wpłaty na pożyczkę państwową tychże banknotów, o ile posiadacze ich udowodnią, że je otrzymali w kraju sposobem zwykłym, wykluczającym przypuszczenie przywozu z zagranicy. Przyjmowanie będzie się odbywać do dnia 26 b. m., a do miejscowości, do których wiadomość ta dojdzie po 23 b. m., nie dłużej, jak trzy dni po dojściu tam tej wiadomości.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 23 kwietnia.

ODZNACZENIE PROF. ZAKRZEWSKIEGO. Naczelnik państwa zamianował Dr Ignacego Zakrzewskiego, emer. zwyczajnego profesora uniwersytetu lwowskiego, prof. honorowym tegoż uniwersytetu.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Dowódca Okręgu generalnego w Krakowie, gen. por. Antoni Symon, wyjechał w sprawach służbowych. W czasie nieobecności, która potrwa do 30 b. m., zastępować go będzie gen. ppor. Józef Stiller.

ORGANIZACYA KRAK. URZĘDNIKÓW GMINNYCH. Onegdaj w gmachu magistratu odbyło się zgromadzenie krakowskich pracowników gminnych wszelkich kategoryi. Zgromadzenie odbyło się wskutek nadeszłego z Warszawy wezwania pod adresem Tow. wzaj. pomocy urzędników magistratu, aby krakowscy pracownicy wysłali dwóch delegatów na ogólny zjazd pracowników gminnych z całej Polski, który ma się odbyć w dniach 25 i 26 b. m. w Warszawie. Referat o celach zgromadzenia i organizacyi wygłosił radca mag. Dr Przeorski, zgłaszając na końcu odpowiednie wnioski, w których zjazd uchwala utworzyć ogólną organizacyę pracowników gminnych, obejmującą wszystkie kategorye funkcyonaryuszów i wziąć udział w odnośnych zjazdach. Zgromadzenie wybrało delegatów na zjazd. Wybrani zostali: Dr Nowicki, inż. Kleczek, Swolkien, inż. Jaszczurowski, Doliński, Grzybowski, Szczurowski, Suligowski, Weiss, Heuberger, Chrostek Osiński, Marcéluch, Przybylski, Guśpiel. Zjazd delegatów z Małopolski odbędzie się w Krakowie w sobotę o godz. 10 rano w magistracie.

Z KOMISYI DROGOWO-KANAŁOWEJ. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi drogowo-kanałowej pod przewodnictwem wiceprez. Sarego, na którem uchwalono kredyt dodatkowy na dokończenie uporządkowania nawierzchni drogowej w ul. Rakowickiej, Podwale—Straszewskiego i placu targowego na dawnych stawach w dz. XII. Dalej uchwalono przeprowadzenie następnej części budowy kanału na Zabłociu w dz. XXII. Wreszcie polecono rozpocząć budowę kanału miejskiego w ulicy na gruntach pofortecznych wzdłuż will profesorów na przestrzeni od ul. Kazimierza Wielkiego do młynówki.

SPRAWA USTALENIA CEN MIĘSA I WYROBÓW MASARSKICH. We wtorek odbyła się w magistracie konferencya celem skłonienia rzeźników i masarzy, aby zniżyli te pozycye cennika na mięso, tłuszcze i wyroby masarskie, które nie odpowiadają cenom żywego towaru. W konferencyi, zwołanej przez st. radcę magistratu, Dra Zawadzkiego, wzięli udział: naczelnik Urzędu walki z lichwą r. Dr Gaertner, st. radca mag. Sawiński, oraz reprezentancye obu cechów. Po obszernej dyskusyi zdołano wpłynąć na rzeźników, aby zniżyli ceny mięsa cielęcego z 42 mk. na 38 mk.; do zniżki cen mięsa wołowego, ze względu na wysoką cenę żywego towaru, nie można było doprowadzić. W czasie dyskusyi nad cenami wyrobów masarskich i tłuszczów wieprzowych zawiadomił zebranych Dr Gaertner, że Urząd walki z lichwą otrzymał z Warszawy dyrektywę, aby ceny ustalone na te wyroby dla Warszawy, uważać za maksymalne i nie dopuszczać, aby w innych miastach ceny na te wyroby były wyższe. Wobec tego dyskusyę nad żądaniem masarzy o podwyższenie cen wędlin i tłuszczów przerwano, albowiem żądania masarzy krakowskich muszą się zmieścić w granicach cen warszawskich.

Nadmienia się, że ceny mięsa wołowego i cielęcego w Warszawie są wyższe, niż u nas, natomiast ceny wędlin i tłuszczów, ogłoszone w „Monitorze", są niższe od zgłoszonych przez masarzy krakowskich. Ostatecznego uregulowania tej piekącej sprawy dokona Rada aprowizacyjna i magistrat.

OFICEROWIE EMERYCI LUB INWALIDZI Polacy, władający kilkoma językami, reflektujący na posady urzędników cywilnych z płacą do VIII klasy, otrzymają bliższe wyjaśnienia w Komendzie placu, III p., drzwi Nr. 89, w godzinach urzędowych.

WYPADKI. Wczoraj o godz. 10 i pół przed południem wezwano Pogotowie ratunkowe na dworzec towarowy, gdzie robotnikowi, St. Kapuście podczas pracy spadła na głowę belka. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala św. Łazarza. — Po południu przywieziono na stacyę ratunkową gospodarza z Olszanicy, Józefa Dziurę, który spadł z wozu i doznał poważnych kontuzyi, z powodu spłoszenia się konia. Odwieziono go do szpitala św. Łazarza.

KONFISKATA WOZU Z ZIEMNIAKAMI. Wczoraj na pl. Nowy na Kazimierzu przywiozła pewna włościanka ze Słomnik wóz ziemniaków i sprzedawała je po cenach paskarskich. Komisaryat targowy zakwestyonował wóz, który odstawiono na podwórzec magistratu i tam sprzedano ludności ziemniaki po 4 kor. za 1 klgr.

WŁAMANIE. Wczoraj nad ranem włamano się do składu futer S. Kernera przy ul. Grodzkiej i skradziono towarów wartości 200.000 kor.

Z Polski i ze świata.

WYŻSZA UCZELNIA MUZYKI KOŚCIELNEJ. W Warszawie zawiązał się komitet pod przewodnictwem Józefa hr. Tyszkiewicza, mający na celu utworzenie tam instytucyi, która ma stać się ogniskiem rozwoju muzyki kościelnej. Polska muzyka kościelna — jak wiadomo — ma piękne tradycye zarówno w dawnych czasach, jak i w epoce niezbyt odległej, w której znalazło się u nas kilku wybitnych pracowników i twórców w tej dziedzinie. Chwila obecna jednak macochowana jest upadkiem tej szlachetnej gałęzi twórczości artystycznej i tendencyą do jej zeświecczenia. Dlatego serdecznie należy powitać myśl i inicyatywę owego komitetu.

Hr. Tyszkiewicz ofiarował pod budowę uczelni plac w Mokotowie, liczący około 10.000 łokci kw. W skład komitetu weszło grono osób, zajmujących wysokie stanowiska w społeczeństwie, jak marszałek Trąmpczyński, wiceminister sztuki i kultury Henrich, wybitni muzycy, prof. Szopski, będący kierownikiem wydziału muzyki w temże ministerstwie i Młynarski, dyr. opery i konserwatoryum, oraz przedstawiciele duchowieństwa i arystokracyi.

Kardynał ks. arcybiskup Kakowski listem do hr. Tyszkiewicza udzielił błogosławieństwa pasterskiego wszystkim, którzy choćby drobnemi składkami dopomogą do powstania projektowanej uczelni.

Komitet wystosował odezwę do Polaków w Ameryce, wzywającą do składek na ten cel. Ofiary z kraju przyjmuje Bank Wschodni w Warszawie, hotel Bristol, tudzież redakcya „Kuryera Warszawskiego".

SYMULOWANE OKRADZENIE KASY. Niedawno doniosły dzienniki warszawskie o okradzeniu kasy sądu wojskowego, którą osoby, urzędujące w sądzie, przyszedłszy rano dla swych zajęć, zastały otwartą i wypróżnioną. Ponieważ kradzież zbiegła się dziwnym trafem z mającą właśnie odbyć się rewizyą kasy, skierowano odrazu podejrzenie przeciw podporucznikowi Ludwikowi Kłosowskiemu, pełniącemu funkcye sekretarza sądu i opiekującego się kasą sądu. Dochodzenia ustaliły, że Kłosowski nazywa się de facto Władysław Pańczuszyn i jest synem stróża ze Lwowa, który za kradzież karany był trzyletnim więzieniem. Nadto, że dopuszczał on się defraudacyi z kasy od długiego już czasu i podobno na znaczne sumy, przypuszczalnie więc wiedząc o mającej nastąpić rewizyi, umyślnie symulował kradzież.

Oprócz Wład. Pańczuszyna, aresztowały też władze mieszkającego we Lwowie brata jego, Edmunda, który niegdyś był subjektem w znanej firmie „Motylewski i Krzyszkowski", a opuściwszy ją, doszedł niedociekzonemi drogami do znacznych pieniędzy i właśnie w chwili wykrycia kradzieży wybierał się do Ameryki. Podobno defraudowane przez Władysława pieniądze służyły Edmundowi do prowadzenia na wielką skalę interesów paskarskich. Prócz wspomnianych dwóch braci, aresztowano jeszcze we Lwowie kilku członków tej zacnej rodziny, zamieszanych w te sprawki.

Z PRASY. Warszawskie „Nowiny Codzienne" przestały z dniem wczorajszym wychodzić.

„PRZECIWTYFUSOWE" WESELE". Odłożony swojego czasu dla jakichś formalności, odbył się wreszcie w ostatnią niedzielę na cmentarzu żydowskim we Lwowie ślub dwojga sierót, mający zwalczyć zarazę tyfusu plamistego (!). Na czele „komitetu", urządzającego ten ślub, stali dwaj rabini, jeden z Oleska, drugi z Brzeżan, zaś młodą parę połączył rabin z Pomorzan, ponieważ postępowy rabin lwowski, Dr Gutmann, odmówił udzielenia ślubu. Wezwani obwieszczeniami żargonowemi, rozlepionemi na murach miasta, zbiegli się na to niezwykłe widowisko żydzi z całego Lwowa, a nawet z okolicznych miast. O miejsca w tramwajach staczano heroiczne boje, a przestrzeń przed cmentarzem zamieniła się w plac jarmarczny, gdzie „gościom weselnym" sprzedawano rozmaite przysmaki. Z powodu upału największem powodzeniem cieszyły się „lemoniadki", czerpane z ogromnych baniaków. Na cmentarzu „panowie komitetowi" zajęli miejsca przy stolikach i zbierali datki dla młodej pary. Podobno zebrano kilkadziesiąt tysięcy koron.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Franciszek Maryan Juras, praktykant konceptowy Namiestnictwa, rodem z Brzeska w Małopolsce, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

W „CZYTELNI KSIĘŻY" (pl. Maryacki l. 2) odbędzie się w piątek, t. j. 23 b. m., zwyczajne zebranie członków, na którem ks. prof. Piwowarczyk przedstawi dalszy ciąg referatu o zagadnieniach religijno-moralnych w najnowszej literaturze.

Z KRAK. KOŁA TOW. HISTORYCZNEGO. Zebranie Krak. Koła Tow. Hist. odbędzie się w sobotę 24 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali seminaryum archeologicznego (Biblioteka Jagiellońska, parter). Porządek dzienny: 1. Odczyt Dra R. Grodeckiego: „Najdawniejsze ślady górnictwa i przemysłu żelaznego w Polsce"; 2. odczyt prof. Adama Krzyżanowskiego: „Listy Wilhelma II do cara Mikołaja — przyczynek do genezy wojny światowej".

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA KATOLICKICH WŁAŚCICIELI realności odbędzie się 25 b. m. o godz. 4 po poł. w sali Towarzystwa rolniczego przy pl. Szczepańskim. 1335

WALNE ZGROMADZENIE członków Komitetu opieki nad dziećmi Ziemi Krakowskiej odbędzie się we wtorek 27 b. m. o godz. 5 po poł. przy ul. Franciszkańskiej l. 4.

ROZDAWNICTWO LEGITYMACYI POBOROWYCH. Magistrat podaje do wiadomości, że nowe legitymacye zbiorowe do poboru artykułów racyonowanych dla partyi, zaopatrywanych w sklepach rejonowych, będą wydawane we właściwych biurach okręgowych w dniach 23, 24 i 26 b. m. za pośrednictwem właśc. realn. Zgłaszający się po odbiór legitymacyi właściciele realn., mają uiścić tytułem zwrotu kosztów po dwie marki (2 marki) od każdej legitymacyi, wydanej dla ich lokatorów, którzy powyższą kwotę są obowiązani złożyć do rąk właściciela realności.

Członkowie konsumów, bezpośrednio zaopatrywanych, otrzymają osobne legitymacye za pośrednictwem zarządów konsumów, do których należą, w terminie później oznaczyć się mającym.

ZIEMNIAKI DO SADZENIA. Magistrat zawiadamia, że ziemniaki do sadzenia, w miarę nadchodzących transportów, będzie wydawało m. Biuro aprowizacyjne (ul. Pędzelska) w cenie po 4 kor. za 1 kg., na razie tylko dla dzierżawców parcel gminnych, którzy w swoim czasie zgłosili zapotrzebowanie w wydziale III c. magistratu.

UKOŃCZENIE SPRZEDAŻY CUKRU. Sprzedaż cukru na kupony z drugiej połowy stycznia i pierwszej połowy lutego kończy się z dniem 24 b. m. Kupcy rejonowi i konsumy winny złożyć zrealizowane kupony z powyższego okresu we właściwych biurach chlebowych do dnia 27 b. m.. Osoby, które dotąd nie pobrały racyi, mają zgłosić się po nie w swych sklepach rejonowych do powyższego terminu,w w przeciwnym racye te im przepadną.

PODWYŻSZENIE CEN LODU SZTUCZNEGO. Ze względu na znaczne podwyższenie cen wody wodociągowej, węgla, amoniaku, robocizny i t. d., ceny lodu sztucznego obecnie wynoszą: a) loco rzeźnia 5 mk., b) z rozwozem do domów 8 mk. za jeden słup 25-kilogramowy.

NEKROLOGIA.

† Wojciech Łagosz, em. pocztmistrz w Mucharzu, zmarł 21 b. m. Pogrzeb odbędzie się w piątek 23 b. m.

† Paulina Czechowska, emer. artystka teatru im. Słowackiego w Krakowie, zmarła, przeżywszy lat 70. Ś. p. Czechowska przez długie lata pracowała w teatrze krakowskim za dyrekcyi Gliksona, Pawlikowskiego i Kotarbińskiego. Była matką p. Jadwigi Czechowskiej, cenionej artystki Teatru Powszechnego. Pogrzeb zasłużonej i lubianej w Krakowie artystki odbył się wczoraj. Wzięli w nim udział artyści teatru im. Słowackiego, artyści Teatru Powszechnego z dyr. Wiśniowskim, a imieniem komisyi teatralnej r. m. Wasung.

Z SOKOŁA KRAKOWSKIEGO. Uroczysta wieczornica z okazyi wręczenia dyplomu członka honorowego Sokoła Panu Generałowi Zygmuntowi Zielińskiemu, odbędzie się we wtorek dnia 27 kwietnia b. r. o godz. 8 wieczorem w dużej sali Sokoła.

Na uroczystość tę wzywamy wszystkich członków Sokoła do jak najliczniejszego udziału wraz z rodzinami. Zaś naszych serdecznych Druhów i w ogóle byłych Oficerów, Podoficerów i Legionistów II Brygady Legionów polskich zapraszamy jak najserdeczniej do wzięcia udziału w tej naszej rodzinnej uroczystości, by wspólnie spędzić kilka chwil z ukochanym i cenionym Dowódcą Żelaznej Brygady. — Na uroczystość też zaproszono między innymi i tych, którzy dziś jeszcze służą w szeregach armii polskiej, a którzy wraz z II Brygadą ruszyli w r. w 1914 w pole.

Uczestników tej uroczystości prosimy o punktualne stawienie się już na godz. 7.30 w sali Sokoła.

Wydział „Sokoła". 1337

III. Poranek Wagnerowski

odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. w sali Tow. Lekarskiego. W programie głośna opera „Trystan i Izolda". Prelegentem będzie Dr Reiss — w części ilustracyjnej wystąpią pp.: Ludwika Filipek-Jaworzyńska (sopran), Alfred Rawicz (tenor) i prof. Stanisław Lipski (fortepian). Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B. 1333

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 22 b. m.: „Nawrócenie kap. Brassbound" Shaw'a.
Piątek 23 b. m.: „Lilla Weneda" Słowackiego.
Sobota 24 b. m.: „Ciemne siły" Grabińskiego.

Repertuar „Bagateli".

Czwartek 22 b. m.: „Papierowy kochanek".
Piątek 23 b. m.: „Papierowy kochanek".
Sobota 24 b m.: Po poł. „Jaś i Małgosia"; wieczorem „Papierowy kochanek".
Niedziela 25 b. m.: Przed poł. VI Koncert symfoniczny; po południu „Jaś i Małgosia"; wieczorem „Papierowy kochanek".

Repertuar teatru „Nowości".

Czwartek 22 b. m.: „Cnotliwa Zuzanna".
Piątek 23 b. m.: „Nietoperz".
Sobota 24 b. m.: Rewia operetkowa w 12 scenach.

Honorowe Obywatelstwo.

Rada Gminna miasta Szczakowej na odbytem posiedzeniu w dniu 24 marca 1920 nadała Przewielebnemu Księdzu Kanonikowi Władysławowi Bachorzowi honorowe obywatelstwo miasta Szczakowej za Jego zasługi, które położył dla dobra Gminy Szczakowej. 1332

Z sali koncertowej.

Na pierwszem miejscu przychodzi mi wspomnieć o odbytym w marcu koncercie nowego związku śpiewackiego w Krakowie, Tow. „Echa". Powstało ono z inicyatywy twórcy „Echa" lwowskiego, radcy Maryana Fontany, w trzydzieści przeszło lat po pierwszem. Zebrali się w nim śpiewacy krakowscy, którzy przedtem w różnych zrzeszeniach artystycznych brali udział, jak w „Lutni", lub Tow. muzycznem i dzisiaj jeszcze do innych także związków, jak Chór akademicki, lub Tow. operowe, należą. Przez skład więc wykonawców nie był koncert „Echa" czemś zupełnie nowem, gdyż w mało zmienionym komplecie słyszeliśmy już popisy tych śpiewaków pod innemi nazwami organizacyjnemi. Ale naprawdę miło było posłuchać śpiewu tej sporej, bo z pięćdziesięciu śpiewaków składającej się drużyny, śpiewu tętniącego życiem i siłą, pełnego blasku świetnie zestawionych głosów, urozmaiconego wszystkiemi delikatnościami dynamicznemi i utrzymującego się niewzruszenie w tonie. Że po takiej produkcyi musiał się przypomnieć chór Nauczycieli morawskich, to pewna. Jako dyrygenci wystąpili pp. Bolesław Walewski i Antoni Isakowicz. Nowej organizacyi życzymy serdecznie, ażeby inicyatywa, która powołała ją do życia muzycznego, długo mogła utrzymać jej zdolność.

Druga jeszcze nowa organizacya muzyczna, powstałe niedawno temu „Towarzystwo oratoryjne", dało swój pierwszy koncert publiczny w większych rozmiarach. Po kilku występach Tow. oratoryjnego w kościele św. Anny, gdzie wykonano msze różnych autorów, odtworzono na koncercie, urządzonym w teatrze miejskim im. Słowackiego, oratoryum „Siedem słów Chrystusa" Kazimierza Garbusińskiego do słów dra Antoniego Waśkowskiego. Tak mało mamy w muzyce polskiej oratoryów i tak mało szczęścia miało się u nas do tego szlachetnego rodzaju muzycznego, że każda nowa próba polskiego muzyka na tem polu zgóry już żywo zaciekawia. P. Garbusiński jest organistą kościoła św. Anny i zarówno w zakresie działalności na swoim urzędzie, jak i poza nim należy do wybitnych wyjątków w swoim — twardym, niestety, u nas — zawodzie. Aspiracye p. Garbusińskiego sięgają znacznie wyżej od granicy codziennych i świątecznych jego obowiązków. Wyrazem ich były już liczne kompozycye kościelne, wydane drukiem lub wykonane z rękopisu. Osiągał w nich p. Garbusiński cele, jakie osiągnąć zamierzał. Napisanem teraz oratoryum (będącem istotnie dwuczęściową kantatą) wykazał, że w pracy kompozytorskiej nie ustaje, że stale się rozwija technicznie i pogłębia środki do wyrażenia myśli muzycznej. P. Garbusiński ma zamiłowanie do tego stylu muzycznego, a specyalnie kościelnego, którego wykładnikiem jest np. Mercadante (autor napisanych koło r. 1840 Siedmiu słów Chrystusa). Da to może wyobrażenie o rodzaju melodyi i harmonii nowego oratoryum, które nie poszło po linii nowoczesnych wymogów wyrazu muzycznego, jak oratorya księdza Lorenza Perosi'ego. Autor krakowski zadowolił się skromnym aparatem orkiestralnym, nie napiętrzył także trudności w zespole wokalnym, pamiętając o poziomie przygotowania technicznego swoich wykonawców. Chociaż p. Garbusiński ma dla pracy kompozytorskiej warunki bardzo trudne, czuje się z jego muzyki, że komponowanie przychodzi mu łatwo. Łatwem jest ono zwykle, kiedy operuje pewnemi schematami melodyjno-harmonicznemi, opartych na szerokich płaszczyznach mono-rytmicznych i ogranicza się do prymitywnych tylko urozmaiceń dyssosansowych, a orkiestrę traktuje niemal jako malum necessarium.

Traktując rzecz całą względnie, pamiętając o okolicznościach, w jakich przyszło p. Garbusińskiemu zostać muzykiem wogóle, a kompozytorem w szczególności, musimy wyrazić mu uznanie (także względne), że napisał oratoryum, nadające się do wykonania. Sam fakt, że mamy tylko kilka oratoryów polskich, wpływa na nasz stosunek do utworu p. Garbusińskiego w dodatni sposób. Po próbie tak poważnej, wykazującej możność oryentacyi w różnorodnym zespole, powinien p. Garbusiński nie ustawać w pracy nad sobą, powinien chłonąć jak najwięcej dobrych przykładów, rozwijać się kulturalnie i artystycznie. A wtedy, w przyszłości, po owocach jego poznamy go. — Samo wykonanie, przy udziale pp. Szafrańskiej, Jaworzyńskiej, Romanowskiego, Mazanka i innych solistów, nie zadowalało słuchacza w całej pełni. Niezupełnie pewny zespół z grubsza tylko zaznaczał intencye partytury, orkiestra zaś pozwalała sobie na nieczystości zbyt częste i jaskrawe.

Znakomity pianista prof. Józef Turczyński grał w Krakowie raz jeden w roku 1918. Niewielu może z tych, którzy go wtedy słyszeli, zapamiętało wyraźnie jego grę, tak, że drugi koncert artysty, który przed kilkoma dniami miał miejsce, był właściwie ponowną rewelacyą osobistości muzycznej wysokiej miary. Prof. Turczyński, nie będąc jakąś żywiołową naturą odtwórczą, przedstawia typ wirtuoza o ogromnej inteligencyi i energii potencyalnej. Posiada technikę, posuniętą do wspaniałej doskonałości i skończone poczucie stylu. Jego Bach (ciaconna w opracowaniu Bussoni'ego) jest marmurowo-majestatyczny, Chopin zachwycająco wielobarwny i przejmujący liryzmem. Jednem słowem: Turczyński opanowuje kompozycye, które gra, w całej ich istocie, duchowo i technicznie, wydobywa z nich całą sumę piękna dźwiękowego, treść ich tłumaczy wiernie, a wirtuozostwo równoważy artyzmem. Cieszylibyśmy się bardzo, gdyby prof. Turczyński zajął na estradzie krakowskiej godne swojej sztuki stanowisko, takie, jakie zdobył w Krakowie i wielu miastach rosyjskich.

ZDZISŁAW JACHIMECKI.

Sprawozdanie komitetu gwiazdkowego dla dzieci kresowych.

Pragnąc przyjść z pomocą ludności polskiej, walczącej o swoje prawa na Śląsku, utworzył się w miesiącu listopadzie ub. r. w Krakowie Komitet gwiazdkowy dla dziatwy kresowej, który dzięki usilnej pracy Członków Komitetu, a ofiarności społeczeństwa, zebrał znaczną ilość darów, oraz gotówkę na zakupno odzieży, obuwia, książek i innych rzeczy. Pierwsza wysyłka, złożona z 5 pak, dzięki uprzejmej pomocy p. Generała Latinika, wysłana została do Cieszyna na ręce p. inspektora Buzka — druga, złożona z 10 pak z obuwiem, odzieżą, książkami i zabawkami dzięki życzliwej pomocy p. Nadrewidenta Żukrowskiego, dostawioną została w połowie do Żywca, na ręce p. Dyr. Piekosia, w połowie do Białej, na ręce dyr. Dr Mikulskiego.

Gotówką zebrano 71.124 koron 94 hal.

z tego złożyły szkoły — — —	34.744.65 K
urzędy kolejowe — — — — —	8.211.75 K
osoby prywatne — — — — —	8.340.91 K
instytucye rządowe, miejskie i pryw.	5.277.60 K
Tow. obrony kresów zachodnich —	5.000.— K
zbiórka w kinach, hotelach i teatrach	3.917.69 K
zbiórka w sklepach — — — —	2.690.— K
kabaret w Polonii — — — —	2.049.14 K
[illegible] — — — — —	886.— K
	71.124.94 K

Z tego wydano:

na ubranka — — — — — —	10.993.— K
na obuwie — — — — — —	22.320.— K
na książki — — — — — —	5.185.76 K
400 kg. cukru — — — — —	1.640.— K
druki odezw, list. wiersza — — —	1.240.— K
afisze — — — — — — — —	140.— K
administracya — — — — — —	630.— K
	42.148.76 K

Pozostałą kwotę rozdzielono i przesłano w połowie dla Żywca, w połowie dla Białej, na ręce ks. M[illegible]-kiego, na zakupno i wykonanie w warsztacie [illegible] ubrania i bielizny.

Nie mogąc z powodu trudności technicznych i braku papieru wysłać osobnych podziękowań dla poszczególnych osób i instytucyi — tą drogą składa Komitet serdeczne słowa podziękowania wszystkim, którzy w tej zbożnej pracy jakikolwiek udział wzięli, a szczególniej dzielnej młodzieży krakowskiej, która z niezwykłym zapałem podjęła myśl szlachetną i w większej części przyczyniła się do pomyślnego wyniku pracy Komitetu.

[illegible]. Pogorzelski, Przewodniczący, Helena Schmidtowa, Julian Bobilewicz, zastęp. przew., Marya W[illegible]ińska Dymkowa, sekretarka, Eliza Bocheńska, skarbniczka. 1323

Zwalczanie tyfusu plamistego w Krakowie.

Dnia 19 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prez. Federowicza posiedzenie komisyi sanitarnej, na którem naczelny lekarz miejski, doc. dr. Janiszewski przedstawił stan epidemii tyfusu plamistego w Krakowie. Zdarzyło się w ostatnich czasach 134 przypadków tyfusu plamistego wśród ludności miejscowej. Najwięcej przypadków choroby zdarzyło się w dzielnicach: Kazimierz, Podgórze i Wesoła. Bieżący tydzień jest znacznie lepszy. Dr. Janiszewski zwrócił uwagę na konieczność dostarczania ludności dostatecznej ilości wody, na wywożenie śmieci z podwórzy, placów i ulic i na stworzenie instytucyi stróżów domowych, obowiązanych do dwurazowego zamiatania nie tylko chodników, lecz i ulic. Poczekalnie, kąpiele i namioty noclegowe na kolei są już na ukończeniu. Podobne urządzenia będą niezadługo gotowe i na Dajworze. Z chwilą puszczenia w ruch tych urządzeń można będzie zabronić nocowania i dłuższego przebywania w poczekalniach kolejowych. Urządzenia powyższe funkcyonować będą mogły do końca października, a przez ten czas gmina zamierza przystąpić do budowy stałej drewnianej łaźni ludowej wraz z pralnią i odwszalnią, obliczoną na 800—1000 osób dziennie. Łaźnia przy ulicy Karmelickiej będzie uruchomioną za jakie 8 do 10 dni. W lecie ułatwi się możliwość kąpieli rzecznych przez ustawienie namiotów do rozbierania się, umożliwi oczyszczenie ubrania, względnie odwszawianie kąpiących się. Rozpocznie się również dezynfekcya starzyzny, sprzedawanej przy ul. Szerokiej.

Zawiązał się też przy Miej. Urzędzie Zdrowia komitet, mający na celu zwalczanie tyfusu plamistego na Kazimierzu, w dzielnicy najwięcej tyfusem nawiedzonej. Członkowie izraelici, należący do tego komitetu, mają otrzymać na ten cel wydatną pomoc od amerykańskiego komitetu pomocy żydom. W przyszłym tygodniu rozpocznie się systematyczne oczyszczanie całych domów na Kazimierzu, nawiedzonych chorobą i odwszawianie, oraz kąpiel mieszkańców. Dom noclegowy w schronisku Brata Alberta rozszerzono już o kilkadziesiąt łóżek. Wniesiono do Ministerstwa Zdrowia, do Naczelnego Komisaryatu dla zwalczania epidemii w państwie podanie o subwencyę na oczyszczenie miasta, na walkę z tyfusem plamistym i na budowę łaźni wraz z pralnią i odwszawiarnią. Na zwalczanie tyfusu plamistego udzielił Komisaryat narazie subwencyi 200.000 marek. Zwrócono się za pośrednictwem Ministerstwa Zdrowia do amerykańsk. Czerwonego Krzyża o udzielenie miastu 60 tysięcy koszul i 3.000 kilo mydła; dotąd niema jednak odpowiedzi na to podanie.

Przewożenie chorych odbywa się obecnie lepiej. Ministerstwo Zdrowia uwzględniło podanie gminy o udzielenie jej dwóch sanitarek do tego celu i jednego auta ciężarowego. Wozy te już są na miejscu.

W dyskusyi, w której zabierali głos prof. Rosner, Ciechanowski, Dr Momidłowski i Dr Schneider, podniesiono konieczność zorganizowania sprzedaży produktów spożywczych i przedmiotów koniecznego użytku, oraz biletów kolejowych, aby nie tworzyły się przy tem ogonki, zwrócono uwagę na niebezpieczeństwo zakażenia się tyfusem w kościołach, zażądano zwrócenia bacznej uwagi na czystość dzieci szkolnych, podniesiono znaczenie sprawy mieszkaniowej i wkońcu zwrócono uwagę na niebezpieczeństwo przejazdu przez Kraków, oraz zatrzymywanie się w Krakowie robotników, wyjeżdżających na roboty do Francyi.

Wiadomości polityczne.

— Z kolei również socyaliści przypomnieli sobie o „pogromach żydowskich" w Polsce. W tych dniach przyjechała do Warszawy delegacya zagranicznych socyalistów, z udziałem Shawa, Renaudel'a i innych, dla zbadania tych „pogromów żydowskich". Misyi tych nawet socyaliści-żydzi mają już dosyć. Na konferencyi, odbytej z tą delegacyą, poseł Diamand przedstawił stan kwestyi żydowskiej w Polsce i w referacie swym stwierdził, że żydzi są elementem obcym dla społeczeństwa polskiego i zajmują uprzywilejowane stanowisko w kupiectwie, a antagonizm, jaki w Polsce daje się zauważyć przeciw żydom, ma podłoże wyłącznie ekonomiczne i jest walką o stan średni. W ten sposób sam poseł Diamand, z pochodzenia żyd, wykazał, że opowieści o antysemityzmie jako takim u nas są nieuzasadnione. Następnie poseł Diamand podał zbawienną radę uzdrowienia stosunków polsko-żydowskich, a mianowicie: emigracyę żydów z Polski i przyznał, że żydzi u nas są pasożytami i zaporą dla rozwoju, a np. w Ameryce stają się pożytecznymi członkami społeczeństwa (nb. ponieważ tam nie uznają ich uprzywilejowanego stanowiska). Wreszcie wskazał p. Diamand na niewłaściwość polityki Anglii, popierającej ruch nacyonalistyczny żydów w Polsce. A zatem jedna „misya" więcej przejedzie się po Polsce, ale bardziej byłoby wskazanem, gdyby misya ta udała się np. do południowej Rosyi i tam zbadała prawdziwe pogromy, popełniane przez denikinowców przy poparciu Anglii.

— Prasa lewicowa atakuje ustawicznie Sejm, że jest nieproduktywnym a przedewszystkiem, że nie uchwala konstytucyi. Tymczasem po feryach świątecznych posiedzenie komisyi konstytucyjnej nie mogło się odbyć z powodu braku kompletu. Na posiedzeniu byli obecni przedstawiciele Piasta — 4, Zw. Lud. Nar. — 4, Nar. Zjed. Lud. — 5, Klub M. — 1, Wyzwolenie — 1. **Lewica zaś świeciła nieobecnością. Inaczej brzmią słowa, a inaczej wyglądają czyny.**

— Bolszewicka petersburska „Prawda" ogłasza warunki pokojowe Rosyi sowieckiej dla Polski, odznaczające się niebywałą bezczelnością. Warunki te są następujące: 1) Wojska polskie wycofują się z okupowanego terenu Litwy, Białorusi i Ukrainy, celem przeprowadzenia plebiscytu; 2) W czasie plebiscytu będzie utworzona milicya z ludności miejscowej; 3) Celem nadzoru utworzona będzie komisya mieszana z przedstawicieli polskich i rosyjskich; 4) Ludność terenów plebiscytowych będzie się mogła swobodnie komunikować z Polską i Rosyą (otwarte granice); 5) Prawo głosu mają wszyscy urodzeni na terenach plebiscytowych; 6) Rosya sowiecka zastrzega sobie prawo swobodnego komunikowania się z Niemcami przez Polskę.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 21 b. m.:

Na odcinku podolskim obustronna działalność artyleryi.

W północnej części Polesia ponowił nieprzyjaciel znacznemi siłami uporczywe ataki na odcinek Szaciłki—Strachowicze. Dzięki bohaterskiej wytrwałości naszych oddziałów udaremniono krwawo zamiary nieprzyjaciela.

Na reszcie frontu bez zmiany.

Z komisyi sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya konstytucyjna uchwaliła według wniosku p. Dubanowicza, iż do orzekania o legalności aktów administracyjnych w zakresie administracyi, tak rządowej, jak i samorządowej, osobna ustawa powoła sądownictwo administracyjne, oparte w swojej organizacyi na współdziałaniu czynników obywatelskiego i sędziowskiego z Trybunałem administracyjnym na czele.

Komisya przyjęła następnie formułę, przedstawioną przez Ministerstwo spraw wewn., iż ustawy mają rozgraniczyć źródła dochodów samorządowych i państwowych. Wniosek, dotyczący samorządu przekazano do stylistycznego zredagowania podkomisyi dla ordynacyi wyborczej dla ciał samorządowych i szczegółowych ustaw gminnych, powiatowych i wojewódzkich.

Rozpoczętą rozprawę o nadzorze nad działalnością organów samorządowych odroczono.

Komisya odbudowy kraju poddała krytyce działalność Ministerstwa przemysłu i handlu ze względu na to, że nie tylko nie troszczy się o sprawę odbudowy a nawet postępowaniem swoim ją utrudnia. Komisya wezwała to Ministerstwo, aby ze składów, znajdujących się w byłej Sekcyi III. w Krakowie, nie wydawało niczego, jak zamierza, kołom prywatnym, aż do czasu, kiedy Sejm poweźmie w tej sprawie decyzyę. Postanowiono zwrócić uwagę prezydenta ministrów na rozszerzenie działalności poszczególnych resortów ministeryalnych, w przedmiocie odbudowy. Wybrano podkomisyę z trzech członków dla zbadania gospodarki cementowej.

Komisya rolna odbyła rozprawę w przedmiocie zasiewów i postanowiła zewezwać na zebraniu następcę przedstawiciela Urzędu Ziemskiego dla wytłumaczenia, dlaczego nieuruchomiono kredytu 70 milionów na parcelacyę przeznaczonych oraz wezwać delegatów Ministerstwa rolnictwa, kolei i spraw wewnętrznych celem porozumienia co do podstawy nasion na zasiewy.

Z posiedzeń Rady ministrów.

Warszawa. P. A. T. Komunikat biura prezydyalnego rady ministrów. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 19 b. m. przyjęła między innemi projekt ustawy ministra skarbu o obcokrajowych papierach, mających bezpieczeństwo pupilarne, o przyznaniu bonifikacyi posiadaczom asygnat 5 proc. wewnętrznej pożyczki państwowej z roku 1918 oraz o przyjmowaniu obligacyi wojennych i pożyczek austryacko-węgierskich przy subskrypcyi wewnętrznej długoterminowej pożyczki państwowej z roku 1920.

Następnie przyjęła rada projekt ustawy z dnia 8 grudnia 1918 roku o wywłaszczeniu mieszkań na potrzeby wojskowe po zmianie niektórych przepisów dla ochrony lokatorów. Wreszcie wniosek pana ministra handlu i przemysłu w sprawie zmiany w ustawie probierczej.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE W PARYŻU.

Warszawa. (Telefonem). W skład misyi specyalnej do rokowań z Niemcami w Paryżu wchodzą: Jan Żółtowski, Jan Mrozowski, Józef Wielowieyski i adwokat Czapla. Narady delegacyi już się rozpoczęły w Paryżu.

Czesi zdradzili Polaków na Syberyi.

Warszawa. (Telefonem). Przedarła się tutaj przez całą Rosyę delegacya polskiej dywizyi syberyjskiej, składającej się z 2 oficerów, rotmistrza Pruchnickiego i porucznika Gindela-Swarskiego, którzy opowiadają, że pułk Czuma, dowódca dywizyi, **otoczony przez bolszewików wskutek zdrady czeskiej, musiał się poddać.**

KS. BISKUP CIEPLAK PRZEPADŁ BEZ WIEŚCI.

Warszawa. (Telefonem). Nadeszły wiadomości z Piotrogrodu, że **biskup ks. Cieplak** został przez bolszewików wywieziony z Piotrogrodu samochodem i **przepadł bez wieści.**

PROCES ANDRZEJA NIEMOJEWSKIEGO.

Warszawa. (Telefonem). Wczoraj rozpoczął się proces Andrzeja Niemojewskiego, oskarżonego przez Adama Ronikiera, znanego z działalności aktywistycznej za czasów Rady Stanu i Rady Regencyjnej. Niemojewski do winy się nie poczuwa, albowiem przestrzegał społeczeństwo przed wybijaniem się na czoło życia politycznego ajentów aktywistycznych.

Przeciw bolszewizmowi w Galicyi wsch.

Lwów. P. A. T. „Gazeta Lwowska" zamieszcza dzisiaj obwieszczenie Generalnego Delegata rządu, następującej treści: **Z powodu zaszłych w powiecie Kosowskim wypadków zbrodni rozruchów,** zarządzam w porozumieniu z prezesem sądu apelacyjnego we Lwowie i z prokuratorem sądu apelacyjnego we Lwowie na podstawie przepisów paragrafu 428, ustawy z dnia 23 maja 1873, D. U. P. Nr. 1199, **sądy doraźne na** obszarze sądu **okręgowego kołomyjskiego, a mianowicie w powiatach politycznych: Śniatyn, Horodenka, Kossów, Kołomyja, Peczeniżyn.** Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Rozruchy te — pisze „Gazeta Lwowska" w części nieurzędowej — o ile na razie zbadać zdołano, **mają podkład bolszewicki.** Bezpośrednio po tych wypadkach wkroczyły oddziały załogujących w powiecie kossowskim, wojsk, które wskutek zarządzenia D. O. G. we Lwowie zostały w tym stopniu wzmocnione, że obawa rozszerzenia się tych rozruchów będzie usunięta.

Dziennikarze lwowscy w sprawie unormowania stosunków dziennikarskich.

Lwów. P. A. T. Wydziały Towarzystwa dziennikarzy polskich i lwowskiego Syndykatu dziennikarskiego odbyły posiedzenie pod przewodnictwem p. Laskownickiego dla wydania opinii o wniosku sejmowym w sprawie **unormowania stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego.**

Po referacie dra Vogla rozwinęła się dłuższa dyskusya, wykazująca potrzebę oddzielnego sposobu organizacyi Izby dziennikarskiej, a zarazem znacznego rozszerzenia jej zakresu działania. Wkońcu uchwalono zwrócić się do komisyi sejmowej z pismem, witającem z zadowoleniem zgłoszenie nowego wniosku, jako objaw dążenia do podniesienia znaczenia i powagi prasy, a zarazem dowodu troski o materyalną teraźniejszość i przyszłość pracowników dziennikarskich i prosić, aby komisya sejmowa wstrzymała się z załatwieniem wspomnianego projektu ustawy do połowy maja, t. j. do zjazdu w Warszawie dziennikarzy i przedstawicieli zrzeszenia dziennikarskiego, gdzie w tej sprawie będzie mogła zostać ustalona opinia i sformułowany w szczegółach projekt.

Po załatwieniu tej sprawy, uchwalono po referacie red. Frylinga wysłać do marszałka Sejmu, prezydenta ministrów, Ministerstwa spraw zagranicznych, ministra poczt, handlu telegram w sprawie zamierzonego oddania Polskiej Agencyi Telegr. w ręce prywatnego konsorcyum i w kwestyi podwyższonych opłat pocztowych i telegraficznych.

Anglia ostrzegła Niemcy.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Na posiedzeniu Izby gmin, które odbyło się w poniedziałek, zawiadomił Bonar Law, iż **pełnomocnik angielski w Berlinie ostrzegł rząd niemiecki, że jakikolwiek opór rządu niemieckiego pociągnie za sobą redukcyę, jeśli nie całkowite wstrzymanie, dostawy środków żywności i kredytów ze strony koalicyi.**

Bilans Rzeszy niemieckiej.

Wiedeń. P. A. T. Ag. Radio. **W komisyi budżetowej państwa niemieckiego** przedstawił minister skarbu następujący bilans: **Wydatki 27 miliardów,** dochody **25 miliardów marek.** O ile dla obniżenia cen środków żywności nie będą zużyte sumy miliardowe, deficytu bardzo wielkiego nie będzie.

POBYT KAPPA W SZWECYI.

Paryż. P. A. T. Ze Sztokholmu donoszą: Bawiącego tu **Kappa pozostawiono na wolności,** jednak pod ścisłym nadzorem policyi.

Zakaz importu do Francyi.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Rada ministrów postanowiła na ostatniem posiedzeniu wydać zakaz importu do Francyi. Odpowiedni dekret ustanawia listę towarów, które nie mogą być importowane. **Zarządzenie to nie jest wcale wynikiem jakiejś doktryny ekonomicznej. Francya** posiada mało pieniędzy angielskich i amerykańskich. Należy ich więc użyć w pierwszym rzędzie na zakupy towarów pierwszej potrzeby. Skoro zmienią się warunki ekonomiczne, wydane zarządzenie zostanie cofnięte.

FRANCYA CHCE ODESŁAĆ 3000 BOLSZEWIKÓW DO ROSYI.

Wiedeń. P. A. T. Ag. Radio. Biuro koresp. donosi z Paryża: **Rząd francuski zakomunikował rządowi sowietów, że gotów jest,** bez wyczekiwania na koniec obecnych rokowań w sprawie wzajemnej wymiany jeńców, **odesłać natychmiast do Odessy 3000 Rosyan, będących pod nadzorem francuskim.**

Cele Japonii we wschodniej Syberyi.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Polski" podaje: W związku z ostatnimi wypadkami we wschodniej Syberyi, **szef misyi japońskiej,** kapitan Jamawaki, oświadczył, co następuje: Nie chodzi naszemu rządowi bynajmniej o zyski terytoryalne na Syberyi, lecz tylko o zabezpieczenie porządku, który został naruszonym przez wojska czerwone. Obecnie garnizony japońskie zajdują się tylko w Chabarowsku i Władywostoku. Po wycofaniu wojsk angielsko-amerykańskich i usunięciu się Czechów nie mamy tam nic do czynienia. Zależy nam tylko **bardzo na** obronie Mandżuryi i Korei oraz izolowaniu tych krajów od pogranicznej agitacyi bolszewickiej, która jest prowadzona bardzo energicznie i to w języku krajowców. Co do samej Japonii, nie ma obawy, tam agitacya bolszewicka nigdy nie znajdzie odpowiedniego gruntu.

WĘGIERSKI MIN. SPR. ZAGRANICZNYCH.

Budapeszt. P. A. T. Ag. Radio. Hr. Teleky został **zamianowany węgierskim ministrem** spraw zagranicznych.

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!

Wiadomości gospodarcze.

STAN EMISYI MAREK POLSKICH wynosił w dniu 10 kwietnia b. r., wedle wykazu Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej, zamieszczonego w „Monitorze Polskim", 11 miliardów 854 miliony 824 tysiące 599. W ciągu pierwszych 10 dni b. m. puszczono w obieg nowych baknotów na sumę 1 miliarda 161 milionów 898 tysięcy 746 marek. Masowa ta produkcya banknotów spowodowaną została, między innemi, także koniecznością wymiany koron na marki polskie, co się obecnie w Małopolsce i południowej części b. Kongresówki dokonuje.

REZERWOARY NA POLSKĄ NAFTĘ W GDAŃSKU. Towarzystwo francuskie, które zawarło w Polsce kontrakt w celu zakupna produktów naftowych, buduje w Gdańsku 11 rezerwoarów, każdy o pojemności 125 wagonów, w celu ułatwienia ładowania na okręty. Dostawa do Francyi ma wynosić 22.000 wagonów i rozpocznie się w czerwcu b. r. a będzie trwała przez 2 lata.

NOWE CENY WĘGLA. Wobec znacznego podrożenia materyału, a także wypowiedzenia przez robotnicze Związki zawodowe umowy z dnia 24 kwietnia b. r., oraz wynikającego stąd prawdopodobieństwa podniesienia płac robotniczych, po niejednokrotnych pertraktacyach z przedstawicielami przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, ustanowione zostały przez rząd od 1 kwietnia nowe ceny na węgiel, które dla konsumentów wynosić mają przeciętnie 365 marek za tonę węgla kamiennego, a 245 marek za tonę węgla brunatnego.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 21 kwietnia 1920 r. L. 89

Waluty i dewizy:	oferow.	żądano	tranzakcye
Marki niemieckie à 100	330	400·—	—·—
„ „ à 1000	415·—	[illegible]	315·18
Ruble carskie po 500 rb.	305·—	315·—	—·—
„ „ „ 100	300·—	310·—	—·—
„ duńskie	—·—	35·—	—·—
Franki francuskie	15·50	16·50	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Dolary amerykańskie	235·—	245·—	—·—
Lei rumuńskie	375·—	385·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Berlin	410·—	420·—	412·12
Praga	370·—	380·—	375·—
Papiery lokacyjne:			
4½% Poż. kraj. E. 1893	94·50	95·50	—·—
4% „ szkolna F. 1893	93·—	98·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	96·50	97·50	—·—
4½% „ „ 1914	99·50	100·50	—·—
5% Poż. m. Krakowa z r. 1903	90·50	93·5	—·—
4% „ Lwowa	87·50	88·50	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	95·—	[illegible]	—·—
4% „ „ „	95·—	97·—	—·—
4% „ kolej.	94·50	[illegible]	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	101·50	102·50	—·—
4% „ „	98·75	99·75	—·—
4½% „ Banku hipot.	101·50	102·50	—·—
4% „ „ 60 l.	97·—	98·—	—·—
4½% „ Bku G. dla han. i prz.	99·—	100·—	—·—
4½% „ Gal. Ziem. Bku Kred.	92·50	96·50	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	625·—	675·—	—·—
„ Hipoteczny	890·—	—·—	—·—
„ Gal. dla handlu i przemysłu	690·—	640·—	—·—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	540·—	530·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	220·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe	535·—	560·—	—·—
Zieleniewski	2150·—	2250·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	2050·—	2150·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Sierza	2075·—	2175·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	4400·—	4500·—	—·—

KURSA DEWIZ.

Lwów. P. A. T. Kursa giełdy: Franki szwajcarskie płacą 2800 żądają 3000, w transakcyach 2900, Dolary amer. płacą 165 żądają 175, transakcya 170.80, Dolary kanad. płacą 123 żądają 133, transakcya 128, Marki niemieckie po 1000 płacą 292.50 żądają 310, transakcya 297.50, 303 i 305.

Lwów. P. A. T. Kursa dewiz: Wiedeń płacą 78.50 żądają 83.50, transakcye 78.40, Berlin płacą 299 żądają 313, transakcye 306, Nowy Jork płacą 158.55 żądają 165.55, transakcye 162.

Podziękowanie.

WPanu Pawłowi Palce, artys. malarzowi, serdecznie dziękuję za nader gustowne i oryginalne odmalowanie kościoła w Tarnawie Dolnej ad Sucha, o którem z uznaniem i pochwałą znawcy sztuki się wyrażają. P. Palka, znany wybitnie w malarstwie artystyczno-dekoracyjnem, wykonuje projekty oryginalne, pełne nastroju religijnego, a w doborze materyału i w wykonaniu jest bardzo sumienny. Mogę go szczerze polecić P. T. Duchowieństwu. (Mieszka: Kraków—Dębniki, Rynek 3). 1260

Ks. Fr. Graca, proboszcz w Tarnawie Dolnej.

100 samochodów ciężarowych

o ładudze 3 do 4 ton na pełnych gumach pierwszorzędnych fabryk jak:

BENZ-GAGENAU, KOMCH, STOEWER, DIXI, OPEL, DANG, VOMAV, ARBENZ, BERGMANN, HANSA, LLOYD i t. d.

ma natychmiast do odstąpienia firma:

TECHNICZNY DOM HANDLOWY 1311

„AUTO-STAR“

w Krakowie, ulica Sławkowska 32.

Klatki schodowe pokoje, portale i t. p.

po przystępnych cenach maluje 1328

„Dekoracya“

pierwsza Spółka polskich malarzy i lakierników

w Krakowie, ul. Kołłątaja 8.

NAUKA

WAŻNE DLA SŁUCHACZÓW PRAWA

Nakładem Tow. Biblioteki Słuchaczów Prawa

— Prof. CZYHLARZA —

INSTYTUCYE PRAWA RZYMSKIEGO

tłum. Franciszka Witkowskiego.

Najlepszy ten podręcznik uniwersytecki, obejmujący całokształt prawa rzymskiego, zamawiać można w Tow. Biblioteki Słuchaczów Prawa we Lwowie, Małeckiego 9.

Cena 1 egz. Mk. 96, dla członków Mk. 80. P. T. Księgarniom odpowiedni opust. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie nr. 143.570. 1331

Buciki płócienne

czyści dobrze **„PUMITOL“** (kamień).

Do nabycia w składach i perfumeryach.

Cena 5 Mk. — Sprzedaż hurtowna.

Skład fabryczny centralnego laboratoryum

Kraków, ul. Sienna L. 12. 1252

!! WSZYSTKIE PANIE !!

Najszykowniejsze kostyumy, spodniczki, suknie spacerowe, płaszcze, kostyumy sportowe (princesy) wykonuje najlepiej tylko

JÓZEF GAŁĄZKA, Kraków, Floryańska 24.

(SZŁY MĘSKIE). 1150

Bez operacyi radykalna pomoc

dla najzastarzalszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepukliny u panów, pań i dzieci!

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specyalisty patentowanych bandaży przepuklinowych

M. FREILICHA

Lwów, ulica Gródecka 35.

we własnym domu.

Dla pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

Padua, 11 grudnia 1902.

Słynny specyalista M. Freilich.

Pańska chirurgiczna specyalność w leczeniu nawet zastarzałych przepuklin, tak u mężczyzn jak i u kobiet, zasługuje na zachętę dla tego, który z świadomością i miłością sztukę tę ze stanowiska przyjaciela ludzkości uprawia.

Pańskie naukowe działanie w leczeniu przepukliny jest cudowne, a to przez krótkość czasu, który Pan potrzebuje do tego, jak również przez zbyteczne operacye i lekarstwa.

Ten egzemplarz skrotalhernii, niezwyczajnej wielkości, który widziałem, a który Pan w tak krótkim czasie zupełnie uleczyłeś, powoduje mnie donieść Panu, że **Pańska metoda także między włoskimi lekarzami i chorymi wywołała wrażenie** i wielu chorych zwróci się do Pańskiego cudownego leczenia.

Z poważaniem 1230

Pański kolega

Dr. med. i chirurgii Resia del Polo Giulio.

Zarządca dóbr kawaler

z akadem. wykształceniem, z chlubnemi świadectwami

poszukuje posady rządcy

lub przy administracyi dóbr.

Posadę może objąć w każdym czasie. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu pod „Agronom“. 1302

Manipulantka biurowa

w biurze fabrycznem jest wolna posada manipulantki. Wymagane pismo kaligraficzne, pożądana biegłość w pisaniu na maszynie ewentualnie stenografia. Zgłoszenia Fabryka „Iskra i Karmański. Kraków, Lobzowska 8. 1235

Wzywa się wszystkich **„CZWARTAKÓW“** do bezzwłocznego nadsyłania swych adresów dla celów organizacyjnych do: Kielce Centralna Drukarnia Dow. Okr. Gener. 1278

Fortepiany, Piania, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1142

„PHILATELIA“

Kraków, ul. Bracka l. 10

KUPNO I SPRZEDAŻ

marek pocztowych. 1128

Skład fabryczny warszawskiej fabryki

Bracia Czekay i Wasiłowski

Kraków, Sienna 12.

Poleca na święta znakomite: **pomadki i czekoladki**; wyrobu własnej fabryki, **kawę zbożową mieloną** zastępującą w zupełności kawę ziarnistą, w cenie 60 K - 42 Mk za 1 kg. 1271

Czasopismo Górnicze - Hutnicze

jest wraz z dwutygodniowym dodatkiem

Czasopismo Naftowe

jedynym w Polsce organem poświęconym sprawom **górniczego, hutniczego i naftowego** przemysłu oraz związanym z nim gałęziom wiedzy i techniki.

Przedpłata roczna Mk. 60, zeszyt pojedynczy Mk. 4.

Biuro Redakcyi i Administracyi:

w Warszawie, Bielańska 18, w Krakowie, Jagiellońska 5.

Konto P. K. O. Nr. 141.049. 1147

Konkurs.

Generalna Dyrekcya Monopolu tytoniowego rozpisuje konkurs

na kilkanaście posad praktykantów

przy fabrykach wyrobów tytoniowych w Warszawie i Małopolsce.

Początkowa płaca wynosi miesięcznie M. 1000

Po zadawalniającej pracy przy fabrykacyi tytoniu może nastąpić stabilizacya pracownika w charakterze urzędnika.

Od kandydatów wymaga się:

1) Obywatelstwa i przynależności państwowej polskiej.
2) Nieprzekroczonych 30 lat życia. 1329
3) Lekarskiego świadectwa zdrowia.
4) Świadectwa złożenia egzaminu dojrzałości w szkole średniej i
5) Nadto winni przedłożyć dokumenta dotyczące ich służby wojskowej.

Podania z załączeniem dowodów stwierdzających powyższe warunki, winni reflektanci wnosić przy dołączeniu krótkiego życiorysu (curriculum vitae) do dnia 1 czerwca 1920 do Generalnej Dyrekcyi monopolu tytoniowego (Chmielna 36) w Warszawie lub do Dyrekcyi Rządowej Fabryki wyrobów tytoniowych w Krakowie (Dolne Młyny 8—10).

Władze te udzielać też będą reflektantom ustnych informacyi.

Generalna Dyrekcya Monopolu Tytoniowego.

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY

Kraków, Floryańska 43 — Telefon N. 2038

H. MIEROSZEWSKI

Kraków, Floryańska 43 — Telefon N. 2038

Spółka z o. o. 1208

Załatwia wszelkie interesa, wchodzące w zakres bankowości. **Utrzymuje rachunki bieżące na najkorzystniejszych warunkach. Przeprowadza wszelkie transakcye giełdowe, kupno i sprzedaż walut i papierów wartościowych.**

Własny skarbiec pancerny.

Popierajmy przemysł ojczysty!

I. POLSKA PAŃSTWOWA LOTERYA KLASOWA

Główna wygrana: MILION MAREK

Ciągnienie I klasy dnia 15 i 17 maja 1920. — Co drugi los wygrywa. — Cena losów: ósemka 10 M, — ćwiartka 20 M, — połówka 40 M, — cały los 80 M.

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem.

1045 **„Polska Loterya Klasowa“ Kraków, ul. Karmelicka L. 10.**

(Kantor sprzedaży: Dom bankowy Leopolda Brandstädtera i Ski).

Bank Krajowy we Lwowie — Bank Handlowy w Warszawie — Bank Przemysłowy we Lwowie — Galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie — Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie — Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie — Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie

ogłaszają subskrypcyę nowych akcyi

AKCYJNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO

DLA STOWARZYSZEŃ ZAROBKOWYCH I GOSPODARCZYCH S. A. WE LWOWIE.

Emitowanych zostało 18.124 sztuk akcyi nominalnej wartości po K 400·—.

Kurs emisyjny wynosi: **dla starych akcyonaryuszów po K 420·—** za sztukę z tem, że na każdą jedną sztukę starych akcyi, przysługuje im prawo poboru jednej nowej, **dla nowych akcyonaryuszów po K 450·—** za sztukę.

Dyrekcya Akcyjnego Banku Związkowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcyi, wedle terminu ich zgłoszeń.

Nowe akcye wezmą udział w zyskach Banku od 1. stycznia 1920. Prócz ceny emisyjnej złożą subskrybenci, jako ekwiwalent udziału w zyskach za r. 1920, 5% odsetki od należytości za akcye, liczone od dnia 1 stycznia 1920, do dnia wpłaty należytości.

Subskrybentom, którym wskutek przekroczenia subskrypcyi, akcye nie zostaną przydzielone, zwróci Akcyjny Bank Związkowy wpłacone kwoty najpóźniej do dnia 15. czerwca 1920 z 4% odsetkami.

Termin zamknięcia subskrypcyi oznacza się na dzień 31. maja 1920.

Wpłaty uskuteczniać można:

We Lwowie: w Banku Krajowym, w Banku Przemysłowym, w Galicyjskim Akcyjnym Banku Hipotecznym, w Ziemskim Banku Kredytowym, w Banku Zaliczkowym, w Akcyjnym Banku Związkowym. — **W Krakowie:** W Filji Banku Krajowego, w Filji Banku Przemysłowego, w Filji Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego, w Filji Ziemskiego Banku Kredytowego, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu, w Ekspozyturze Akcyjnego Banku Związkowego. — **W Zakopanem:** W Filji Akcyjnego Banku Związkowego. — **W Nowym Sączu:** w Kasie Zaliczkowej. — **W Warszawie:** w Banku Handlowym, w Banku Towarzystw Spółdzielczych, w Banku Wschodnim. — **W Poznaniu:** w Banku Związku Spółek Zarobkowych. — **W Cieszynie:** w Banku Rolniczym, w Towarzystwie oszczędności i zaliczek, ponadto we wszystkich oddziałach powyżej wymienionych instytucyi.

We Lwowie, dnia 1 kwietnia 1920. 1231

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem R. Farka.